

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Tak ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 284.

Środa 12 grudnia 1860.

Nr. 284.

**Poznań**, 11 grudnia. Paryski Siècle zamieścił, z okoliczności podanej przez nas w swoim czasie petycji uczniów krakowskich o język ojczysty, rozumujący artykuł wstępny, pod którym podpisał się znany publicysta, pan Leon Plée.

„Kiedy historia,” mówi on u wstępu, „opowiadać będzie środki, jakich państwa niektóre używały, rozszerzyć lub utrzymać swoje panowanie, słuchając tych opowieści pokolenia, wiary im dać zapewne niezechcą. Uwierzyć kto naprzykład, ażeby Rosya i Austria, dwa mocarstwa rozrządzające takim ogromem sił materialnych, miały się kusić dla panowania nad Polską, o zniszczenie tego, co, jak nas uczy doświadczenie, Bóg tylko i czas zniszczyć mogą: języka narodu? Jestto narzędzie cywilizacji, narzędziem powinowactw przyrodzonych i długim używaniem szczególnie przystosowane do ducha narodu. Znosząc to narzędzie odbiera się narodowi na czas pewien przynajmniej, myśl i samęj nawet cywilizację. Zwracamy się tutaj naprzykład do Niemców, którzy cierpią w tej chwili rozliczne zamachy Austrii przeciwko polskim prowincjom tego państwa. Przypuśćmy, nie ażeby Francya Niemcy podbiła, bo Francya nie narzuca nigdzie swego słownika i mowy wojój, jak chyba tylko pięknością i niewyczerpanymi zasobami języka swego i ducha tych którzy nim mówią; ale przypuśćmy, coby niepodobną nie było w świecie, gdyby Germania nieprzestawała przeniewierzać się swemu posłannictwu, przypuśćmy, że Słowianie staną zdobywcą nogą na ziemi Hermana, i że wszechnie niemieckich wykluczonoby język, którym śpiewali Uhland, Schiller, Goethe, język tylu takich kapłanów człowieczeństwa. Czyż nie domagabymy się rychło Niemców rodzaj upadku moralnego?....

„Otóż zbrodniczy zamach, którego by się Rosyja przeciw Niemcom dopuściła, gdyby z walki, do której przedź czy później niechybnie przyjdzie, wyjdzie zwycięzcami; tenże zbrodniczy zamach pozwalający Niemcy czasami aż do zbytku w książkach swoich liberalni, popełniać na Polsce.”

Rozwiódłszy się dalej nad tąd, że język polski jakkolwiek mniejszy od niemieckiego świetności zewnętrznej, niemniej mieści w sobie właściwego ducha narodu i na równe co każdy inny uprząny język, zasługuje poszanowanie, powiada autor, że do wag powyższych dał mu pochop piękny i rozczulający adres uczniów krakowskiej wszechnicy. Przytoczywszy następnie dosłowne brzmienie owiej petycji, kończy rzecz swoje:

„Pytamy wszystkich myślących: godziż się, żeby XIX wieku ludy pukać musiały do podwoi swoich braci, dla wyproszenia u nich wolności używania języka ojców swoich? Pytamy się mianowicie narodu niemieckiego. On, ten naród tak silny, tak potężny, który podbił ziem tyle wokół siebie, jakąż może mieć obawę przed językiem polskim? Zrozumieć nie trudno współzawodnictwo języka rosyjskiego z językiem Jagiellonów. Ale czegoż język niemiecki od wymierzenia sprawiedliwości językowi polskiemu, obawiać się może?”

Zwracając wreszcie mowę swoję do cesarza austriackiego i ministra stanu, którzy odpowiedzieć na petycję powołani, woła:

„Patrzcie, co się we Włoszech dzieje! Gdzie się dom dobrowolnie sprawiedliwości nie wymierza, tam mierzą sobie ją one na drodze rewolucyjnej, a świat cały staje po ich stronie. Jeśli nie chcecie, by i w Waszej Polsce, która także dzieci swoje na miliony wodzi, windykowała przyrodzone swoje prawa, oddajcie je te prawa dobrowolnie. Napisano jest, że dobroć świat cały obieży. Pomagajcie jej pochodowi, zamiast cobyście tamować go mieli, a dacie dowód szlachetności.”

**JKW.** Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana królewskiego prokuratorowi przy najwyższym sądownym trybunale, Grimm, tytuł rzeczywistego tajnego nadwornego radcy sprawiedliwości.

**Berlin**, 10 grudnia. Proces Stieberta nie przestaje mówić dziennikarstwo tutejsze. Najgwałtowniej

występuje, przeciwko ministerstwu i urządzeniom obecnym National Zeitung. W jednym numerze przeszłotygodniowym powiada gazeta ta: „Najczęściej w przypadkach, w których osoba prywatna urzędnika jakiego zapoznać chce o przekroczenie w urzędowaniu, przeszkodzi jej temu spór jurysdykcyjny. Biurokracja wyrwie sprawę tę sprawiedliwości z rąk i rozstrzyga wedle zapatrywań, które po części dla publiczności tajnymi pozostaną, a które naturalnie przedewszystkiem strzegą powagi rządzącej kasty. Prasie zawiązało ręce prawo, które grozi jej najsurowszemi karami, jeżeli w przytoczonym fakcie choć poboczna jakaś drobnotka nie mogłaby dokładnie przed sądem być udowodniona; choćby, nawet fakta notorycznie były znane, jeżeli przycepi się wzmiankę nie dosyć uwzględniającą godność urzędniczą, podpada gazeta pod ramię sprawiedliwości. Pod takimi okolicznościami jest prawie niepodobną, cokolwiek publicznie ogłosić, nie przejrząwszy wprzody akt, czemu znowu nauka o tajemnicy urzędowej przeszkadza.”

— Przedwczoraj przed południem zgrupowali się ministrowie na zamku u księcia Hohenzollern. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 z rana i trwało do 3 z południa. Książę Fryderyk Wilhelm był obecnym tąd radzie. Utrzymują powszechnie, że obrady toczyły się o mianowaniu następcy w miejsce ministra sprawiedliwości, pana Simonsa, który podobno teraz z pewnością występuje z gabinetu. Podają trzech kandydatów na tę posadę, Bernutha, prezydenta sądu apelacyjnego w Poznaniu, Müllera, sekretarza stanu i dr. Rönne, wiceprezydenta sądu apelacyjnego w Głogowie.

— Księżna Pruska przyjmowała przedwczoraj posłów Danii, Bawaryi i Portugalii, panów Quaade, hr. Montgelas i Don José de Vasconcellos e Souza.

**Rybnik**, 5 grudnia. Piszą ztąd do berlińskiej Nat. Ztg., że w naszym i pszczyńskim powiecie w tej chwili pilnie badają ile żołnierzy i ile koni w każdej wsi można pomieścić. Orędowniki różnych powiatów górnoszląskich ogłaszają obwieszczenia tej treści. Zdaje się iż to rozporządzenie zostaje w związku z wypadkami, które na Węgrzech zająć mogą.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 7 grudnia. Zaślubiny tajnego radcy Muchanowa nie przestają dostarczać przedmiotu do rozmów po salonach. Nowożeńiec ma lat 75, oblubienica lat 22. Zresztą gazetom warszawskim nie wolno było nie wspominać o tym ślubie, ani też Kuryerowi składać zwykłych swoich życzeń dla dostojnych nowożeńców, a to z powodu niezupełnej regularności kościelnej ślubu; albowiem p. Muchanow jest prawosławny, młoda zaś pani katoliczką, ślub więc mógłby się być odbyć tylko w prawosławnym kościele, bo księżom katolickim nie wolno błogosławić małżeństw z prawosławnymi, dla prostej przyczyny że wszystkie dzieci z takich małżeństw mieszanych muszą być prawosławne. Ulegając jednak skrupułom religijnym swojej oblubienicy, po odprawieniu w Warszawie ślubu greckiego, dał p. Muchanow pobłogosławić jeszcze swój związek w kościele katolickim w Lubieniu. Katolicka władza duchowna pociągnęła już podobno z tego powodu księdza Esę do odpowiedzialności; on wszelako wypiera się dania ślubu. Jakoż w istocie aktu stanu cywilnego nie spisano w Lubieniu, przestając tylko na ceremonii kościelnej, którą teraz trudno będzie skontrolować. Tak przynajmniej rzecz tę opowiadają w Warszawie osoby z nowożeńcami skoliowane.

— Wisła nie stanęła jeszcze tą razą pomimo wczorajszego zatrzymania się lodów u mostu warszawskiego. Lody ruszyły dziś napowrót i most, chwilowo przerwany, jest już przywrócony.

## AUSTRYA.

**Lwów**, 6 grudnia. Dziś wylosowano za 124,100 złr. listów zastawnych, które gal. stanowe Towarzystwo kredytowe poczynawszy od 30 czerwca 1861 r. gotowizną spłacać będzie.

— Wiedeński dziennik Neueste Nachrichten zamieszcza list z Lwowa z 22 listopada, w którym kore-

spondent tego dziennika zaprzecza, jakoby młodzież uniwersytecka wyznania grecko-katolickiego była przeciwną podpisywaniu adresu do ministerium stanu o przywrócenie języka polskiego na tym uniwersytecie. Owszem mylną jest pogłoska, która dostała się do dzienników wiedeńskich, jakoby z powodu podpisywania tego adresu powstały jakowe nieporozumienia między młodzieżą akademicką we Lwowie i jakoby szczególnie wyznawcy obrządku grecko-katolickiego protestowali przeciw zaprowadzeniu języka polskiego, przemawiając za językiem ruskim. Z najlepszego źródła korespondent ten zapewnia, że znacznie większą część młodzieży akademickiej lwowskiej obrządku grecko-katolickiego podpisała pomieniony adres za językiem polskim i że pod względem językowym nie słyhać wcale o stronnictwach między młodzieżą akademicką. „Być może”, mówi dalej ten korespondent, „że się znalazły jakie niechętnie i z kądną poduszczoną indywidualną, które usiłowały podkopać zgodę młodzieży w tym względzie przez nieczyste knowania, ale nikomu ani na myśl nie przyszło, aby miał obstawać za wprowadzeniem języka ruskiego jako wykładowego na uniwersytecie. Byłoby to rzeczywiście śmieszna niedorzecznością. Tak zwany język ruski jest to narzecze, jakim mówi lud w wschodnich obwodach Galicji i w sąsiednich ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim. Z powodu niskiego stopnia wykształcenia, na jakim to narzecze stoi i którego literatura ogranicza się dotąd na nauce czytania, pieśniach ludu i gramatycznych badaniach, niepodobniestwem jest używać tego narzecza nawet po szkołach niższych. Tę mniżej przeto może być mowy o zaprowadzeniu go jako wykładowego języka na uniwersytecie.” Z powodu podpisania rzeczzonego adresu odbyło się, jak pisze dalej ten korespondent, śledztwo, w skutku którego najbardziej skompromitowani uczniowie otrzymali braterskie upomnienie, ale ani jeden nie został wydalony.

— Nowy wielki dziennik który arystokracja galicyjska ufundowała, by sobie odpowiedni mieć organ, ma zacząć wychodzić od Nowego Roku, tymczasem ani jego tytuł, ani skład redakcji, ani nawet w ogóle byt jego, nie są jeszcze całkiem pewne. Dziennik Literacki który do wręcz przeciwnego obozu należy i który pisząc o swoich przeciwnikach nie zwykł w młodzie maczać pióra, poświęca sprawie przyszłej Trybuny osobną korespondencją arcyuszczypliwą, we własnym zaś do niej dopisku takie daje wyjaśnienia co do poufnych szczegółów, dotyczących owiej arystokratycznej Trybuny: „Konsens na pismo jako główny redaktor i wydawca otrzymał pan Ludwik Skrzyński. Podredaktorem czyli redaktorem feletonu ma być pan Zygmunt Kaczkowski. Przed dziesięciu dniami zebrało się dwudziestu pierwotnych założycieli i uchwalili kupić Przegląd powszechny i pismo to zwinąć, a natomiast miał pan Ludwik Skrzyński wydawać swoją Trybunę czy jak słyszymy teraz, Głos. Za to aby Przegląd się sam zwinął ofiarowano mu 42 tysięcy zł. lecz aby zebrać tę znaczną sumę, panowie zawezwali wszędzie szlachtę do składek po 50 reńskich. Tymczasem, redakcja Przeglądu sprzedania i zwinienia pisma odmówiła. Aby okolicznościami redakcja sama zmuszona nie była do zawieszenia pisma, kilkunastu obywateli zebrało się i przyszło w pomoc pismu. Pismo to ma się zreorganizować, przybrać nowe siły i wedle programu niedawno ogłoszonego być dalej redagowanym. Tak gdy jednym zależało na tąd, aby Przegląd wychodzić przestał, a prenumeratorowie inne pismo nadal odbierali, drudzy właśnie przyszli w pomoc Przeglądowi w najkrytyczniejszej chwili, i cios na niego wymierzony odwrócili, bez zbierania składek po kraju i bez chwytania szlachty na wędkę imion pańskich. Obszerniej o tąd zajściu charakterystycznym powiemy później. U nas bowiem nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby pismo tak rozpowszechnione, tak lubione, na to kupować by je znieść. Jest to fakt, który wiele rzeczy i zamiarów odstania.”

**Wiedeń**, 7 grudnia. System austriacki zmienia znów dekoracje; wszystkie pisma wiedeńskie zapowiadają, że na miejsce p. Gołuchowskiego p. Schmerling wstępuje do ministerium. O tym ważnym wypadku



N. Nachrichten z 6 grudnia piszą temi słowy: „To co wczoraj jako wieść obiegło, przybrało dziś już charakter pewnego faktu. P. Schmerling, dotychczasowy prezydent sądu wyższego Niższej Austrii, w r. 1848 minister państwa niemieckiego, a 1849 minister sprawiedliwości w ministerstwie Schwarzenberga i Stadion, obejmie za dni kilka tekę ministerstwa stanu; dotychczasowy zaś minister stanu hr. Gołuchowski wraca, jak z pewnością słyhać, na piastowaną przez siebie dawniej posadę namiestnika Galicji, gdzie działalność jego administracyjna jak najlepiej jest wspomnianą.“

Zmiana ministeryum niewątpliwie byłaby w związku z statutami sejmowemi, a mianowicie z ustawą wyborczą, przeciw której cała partya liberalna niemiecka powstała, oczekując w tej ustawie i w statutach odbicia konstytucji z d. 4go marca 1849, a nadto w dalszém następstwie, wspólnego parlamentu dla wszystkich krajów niemieckich.

## FRANCYA.

**Paryż, 6 grudnia.** Podług dzisiejszych wiadomości zaczynają stronnicy wolnomyślnego postępu w ustawach wewnętrznych cesarstwa znów nabierać ducha i ożywiać nadzieję, zwłaszcza iż wychodzą powoli na jaw rozmaite ciekawe szczegóły, dotyczące nadania listopadowego dekretu. Nikt o nim naprzód nie wiedział, tylko może pan Walewski; dla tego też gdy niespodzianie wystąpił cesarz na radzie ministrów ze swoim wnioskiem, osłupieli wszyscy. Cesarz upowadzał wniosek wyrzeczeniem przekonania, że wszystkie rządy które nie zadawalniają w słuszny sposób życzeń i upragnień ludów swoich, zginą prędzej czy później i że on dla tego nie chce nawet czekać na najłżejsze oznaki takiej przyszłości. Ministrowie wszyscy niemal sprzeciwiali się stanowczo zamiarom cesarza, przedstawiając mu osobliwie że środki takowe zwalić muszą polityczną budowę obecną; że koniec końcem to co cesarz daje jest albo za wiele albo za mało; a gdy się ktoś odezwał, że trzeba drzwi albo zamknąć, albo otworzyć, odpowiedział cesarz: „a więc będą otwarte!“ Tym zaś, którzy mówili, że trudne będzie położenie rządu, jeśli ciało prawodawcze, w skutek nadanych sobie swobód, stawi czoło polityce cesarskiej, oświadczył cesarz, że w takim razie odezwie się do kraju, a gdyby nowe wybory takie same wypadki za sobą pociągnęły, natenczas zastosuje się do polityki kraju. Sądzą że cesarz miał także, prócz innych względów, na uwadze owę straszną odpowiedzialność, która w obecnym politycznym składzie, wyłącznie tylko na jego osobę spada; i tą właśnie odpowiedzialnością chce się podzielić z krajem. Do pokrzepienia umysłów przyczepił się także okólnik wydany przez ministra Persignego do prefektów przy objęciu ministerstwa spraw wewnętrznych; jest on w ogóle bardzo błędny barwy, ale miejscami pozwala się domyślać, że dekret listopadowy jest zarodkiem nowej ery politycznej dla cesarstwa. Persigny powiada że jego ministerstwo ma na celu „przysposobić spokojne wykonywanie swobód, których rozwój ma się odbywać pod opieką ludowego tronu Napoleona.“ Polemika zresztą co do znaczenia dekretu cesarskiego toczy się ciągle między dziennikami liberalnymi, a półurzędowemi, mianowicie między Journal des Débats a Pays i Constitutionnelem: na uwagę zasługuje ta okoliczność, że Patrie także poufne pismo, powiada, iż obiedwie strony za daleko idą; i że trzeba się wprawdzie spoźniewać ostateczności liberalnych, ale nie trzeba też twierdzić jakoby dekret nie miał pociągnąć za sobą ważnych następstw.

Ciekawą jest ogłoszona przez niektóre dzienniki dyplomatyczna nota ministra Franciszka II Casella wystosowana do posłów neapolitańskich przy wielkich dworach. Odznacza się ona szczególnie gorzkimi wyrzutami przeciw ludowi neapolitańskiemu i królowi sardyńskiemu. Zaszczepny przykład przeciwny, jak mówi Casella, dał tylko cesarz Napoleon, który „usiłował otrząsnąć się z powszechnego odrętwienia i ściągnął na się przez to wyrzuty Anglii, podczas gdy inne gabinety dały mu się, samemu na szwank narażać.“ A przecież Franciszkowi II chodzi nie tylko o obronę dziedzictwa przodków, ale nade wszystko „o węzeł w braterski, który powinien łączyć wszystkich monarchów w skutek ich boskiego posłannictwa i zgodności ich interesu.“ Głębokiej doznał boleści król Franciszek, gdy widział że zebrał w Warszawie monarchowie zrywają tę spójnią łączącą monarchów i odrzucają podany sobie wniosek o powołanie kongresu, któryby sprowadził stan rzeczy zgodny z boskim posłannictwem Burbonów. Kongres takowy, który nie przyszedł do skutku z powodu osobistych uraz kilku monarchów, uważa król Franciszek jeszcze za jedyny środek zaradzenia położeniu, w którym się znajduje i dla tego każe swoim posłom podać do gabinetów zagranicznych urzędowy wniosek powołania kongresu; w razie zaś

gdyby wniosek ten odrzuconym został, mają się zapytać jakie są zamysły rządów zagranicznych co do „groźnego i ostatecznego przesilenia“ w monarchii neapolitańskiej. Tę notę uważać można poniekąd za śpiew łabędzi monarchii burbońskiej. Zasługuje w niej na uwagę owa „captatio benevolentiae“ cesarza Napoleona, który mimo to podobno kazał przez posła swego w Gaecie powtórnie radzić, żeby zaprzestano daremnego oporu. Ta rada daną była w skutek przedstawień, które znowu rząd sardyński podał w Paryżu z powodu postępowania eskadry admirała Le Barbier. Sprawa Gaety wkrótce się zapewne rozstrzygnie, ponieważ ogień baterii sardyńskich przeciw jej warunkom już się rozpoczął. Król Wiktor Emanuel będzie, jak słyhać, przytomnym ostrzelaniu i głównemu szturmowi, wraca bowiem do Neapolu ze Sycylii, gdzie znalazł jak najserdeczniejsze przyjęcie. Sprawy włoskie są przedmiotem czynnych między dworami układów, którym sprzyja teraz pora roku. Wyjechał wczoraj z Paryża monsignor La Tour d'Auvergne, audytor roty, którego papież przysłał z tajnymi poleceniami do cesarza. Te polecenia zapewne są w związku z układami które Piemont rozpoczął w Rzymie i do których cesarz Napoleon wezwany został na pośrednika. Król sardyński żąda sekularyzacji całego państwa Kościelnego, którego zarząd objąłby jako wikaryusz papieża; Rzym byłby stolicą króla włoskiego, któryby mieszkał w Kwirynale, podczas gdy papież pozostałby w Watykanie. Wszakże Dziennik Rzymski tym wieściom wręcz zaprzecza.

— Arcybiskup lyoński, kardynał de Bonald ogłosił okólnik, z powodu ostatniego reskryptu ministra Billaut, tak gwałtowny, że go nawet dzienniki religijne powtórzyć nie śmiały.

— Rząd hiszpański, który się podobno ciągle obawia napaści ze strony Francji, zrobił przez posła swego przedstawienia z powodu obozu, który mają założyć pod Bagnères u stóp Pireneów.

— Celem energiczniejszego prowadzenia robót około przeszkalcenia i uzupełnienia marynarki wojennej francuskiej, utworzone zostaną dwie wielkie komendy morskie, jedna w Brest, druga w Tulonie.

— Cesarzowa zabawi jeszcze kilka dni w Londynie, potem zaraz wróci do Paryża.

— Agitacja z powodu wyboru prezydenta Lincoln, mająca na celu rozerwanie związku Stanów Zjednoczonych, szerzy się coraz bardziej i pociągnęła za sobą niepomyślne skutki, albowiem banki w Filadelfii, Baltimore i Waszyngtonie nie płacą już gotówką z powodu braku pieniędzy brzęczących wywołanego obawą przyszłości.

— Nie podpada wątpliwości, że biorąc pod opiekę króla Franciszka II w Gaecie, rząd francuski równocześnie dostarcza broni Sardyńczykom. Ogromne fabryki cesarskie w St. Etienne są teraz wyłącznie prawie zajęte robieniem lub przerabianiem karabinów dla króla Wiktora Emanuela, któremu w tych dniach znowu 20,000 gwintowanych szluczerów posłano. Przychodzi już niektórym na myśl, czy cała ta dziwna gra cesarza Napoleona w Włoszech nie jest właśnie skutkiem ścisłego porozumienia i namowy z królem sardyńskim; ale w takim razie trudno zrozumieć dokądby zmierzała. Wielkie na tutejszym rządzie wrażenie zrobiła wiadomość, że cała angielska eskadra stojąca przed Neapolem witała uroczystie płynącego do Sycylii Wiktora Emanuela. Upatrują w tém coś więcej niż grzeczność, albowiem poniekąd uznanie nowego rzeczy porządku zaprowadzonego przez króla. Tymczasem ów porządek dalekim jeszcze jest od stanu normalnego; chociaż w samym Neapolu gwardya narodowa i władze sardyńskie trzymają na wodzy wichrycyli i lazarónów, to powstanie w Abruzach przybierać zaczyna niemal rozmiary wojny domowej. Burbonistowski pułkownik Lagrange zebrał sobie prawie siedmiotysięczny korpus, po większej części złożony z dezertów dawniejszej armii neapolitańskiej, a w innych miejscach utworzyły się bandy lotrowskie, które bez politycznego przekonania lub celu, kradną tylko i rabują. W obłączonych robotach przeciw Gaecie Sardyńczycy znacznie już postąpili; wszelkie ich usiłowania zwrócone są ku zdobyciu warownego pagórka Monte Secco, który jest tém dla Gaety, czém była Małachow dla Sewastopola. Noc i dzień pracują nad ustawieniem baterii moździerzowych, które ów pagórek obstrzelwać mają. Jenerał Bosco w ostatnim swoim raporcie prawi o znacznych korzyściach odniesionych nad oblegającymi, na które jednak ile się zdaje, patrzył przez szkło powiększające. Wiadomości o chorobie króla Franciszka II były fałszywe. Francuzi obsadzili miasteczko Aquapendente w skutek buntu który w tém miasteczku powstał.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 grudnia. Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania odbędzie się jutro dnia 12go b. m. o godzinie 3 z południa.

**Poznań, 17 grudnia.** Przy rozpoczęciu przedwczorajszego posiedzenia reprezentantów miasta Poznania oznajmił przewodniczący zgromadzeniu, że współobywatel miasta tutejszego były radca miejski i aptekarz Dähne, zakończył swój żywot. Pierwszy przedmiot stojący na porządku dziennym, obór drugiego burmistrza w miejsce zmarłego Guderyana, odroczone znowu, gdyż zgromadzenie przychyliło się do wniosku, ażeby obór ten wstrzymać aż do wstąpienia w urządowanie nowo wybranych reprezentantów miejskich. Następnie rozbięto regulamin dotyczący oznaczenia wysokości podatku miejskiego od dochodu. Długa i żwawa dysputa wywiązała się przy oznaczeniu najwyższej stopy podatkowej. Większość komitetu oznaczyła takową na 1200 tal. przy 40,000 tal. rocznego dochodu, mniejszość zaś wniosła o przyjęcie 600 tal. przy 20,000 tal. rocznego dochodu za najwyższą stopę. Zgromadzenie przychyliło się w końcu do wniosku mniejszości, który to głównie motywowano, że nie leży wcale w interesie miasta ażeby utrudniać zakładanie większych fabryk i zakładów kodzielnicych tak wysokim podatkiem. Rozumiano przez zakłady głównie tutejszy prowincjonalny bank akcyjny. Wskusili brali prawie wszyscy członkowie zgromadzenia udział w walce była tak ożywiona, że przewodniczący widział w spowodowanym przyzywać mówców do porządku. Podług wój tej taryfy płacić się będzie podatek dochodowego dochodu:

100 tal.	— tal.	20 sgr.	1600 tal.	40 tal.
150	1	—	2000	52
200	2	—	2400	66
250	2	20	2800	80
300	3	10	3200	94
350	4	—	3600	108
400	5	—	4000	120
500	6	—	4800	140
600	8	—	6000	180
700	10	—	7200	216
800	12	—	9600	288
900	16	—	12,000	360
1000	20	—	16,000	480
1200	28	—	20,000	600
1400	32	—		

Wydzierżawienie miejsc do sprzedaży chleba przy inkwizytoryacie na r. 1861 za sumę dzierżawną w ilości 515 tal. przesyłano roku przyniosły miejsca te 551 tal.) potwierdził zgromadzenie. Wdowie po pewnym urzędniku miejskim przesyłano dalszej wspomóżki 60 tal. na trzy lata. Po załatwieniu kilku przedmiotów procederowych obradowało jeszcze zgromadzenie nad oznaczeniem etatu na rok 1861. Wniosek o zaknięcie posiadzenia z powodu opóźnionej pory przyjęto. Obywateli byli reprezentanci: Tschuschke (przewodniczący), Anuss, B. H. Asch, R. Asch, Bielefeld, Borchardt, Brosławski, Cegielski, Cohn, Dönniges, Feckert, Gałęzowski, Garley, Hill, L. Jaffe, Sal. Jaffe, Sam. Jaffe, Kaczkowski, Knorr, Lewinski, Lewy, Lipschitz, Lüpke, Magnuszewicz, Mamroth, Matej, Meisch, Schimmelpfennig i Walther. Magistrat reprezentowany nadburmistrz, tajny radca Naumann, radcy miejscy Baar, Chiebowski, Kaatz, Kramarkiewicz, Müller, Samter, Tresh i radca miejski budowniczy Wollenhaupt.

— Plebanją w Kołaczkowicach, w powiecie kroboskim, dano wikaryuszowi Sylwestrowi Nawrockiemu w komendę a plebanją w Dąbrówce Kościelnej komendaryuszowi Dolskiemu.

— Katolicka posada nauczycielska w Jasskowie, powiatu śremskim, przynosząca prócz wolnego pomieszkania i potrzebne drzewa opałowe rocznie 70 tal. w gotówczynie, 10 s. s. fi zboża i użytk z 5 morgów 50 pretów kwadratowych jest natychmiast do obsadzenia. Dozorowi szkolnemu służy prawo udzielania prezenty.

— Piszą do niem. Gaz. Pozn., że 19 listopada wybuch przez zapalenie się sadz w kominie ogień w pałacu hr. Mianowskiego w Miłosławiu, który znaczną część tego pięknego budynku zupełnie zniszczył; zrządzoną szkodę szacują 5000 tal. Wieczorem po przypadku tym spłonęło w tym mieście 14 stodół zbożem napełnionych i 3 inne budynki. Hrabia Mielżyński nie tylko kazał inwentarz poszkodowanych pomieszczeń w swoich dobrach, ale miał przyobieczać dostarczyć bezpłatnie potrzebny budulec do odbudowania spalonych mien. Tak powiada wzmiankowana gazeta. O ilemy słyżeli, szkoda przez ogień wyrządzona w pałacu hr. Mianowskiego, nie ma być tak znaczna. Ogranicza się ona głównie na zniszczeniu sufitu rzeźbionego w jednym pokoju i nowianiu kilku obrazów. Może ktoś tego nieszczęścia świadomy, zechce nas objaśnić.

**Z Obornickiego, 4 grudnia.** W miesiącu listopadzie przeszło naczelnemu przesowski W. Ks. Poznańskiego Bonin, przeszło 30 obywateli i duchownych rodem Polaków przedstawienie, jako od miesiąca sierpnia r. b. nie mają radzi ziemiańskiego, tylko zastępcę w powiecie obornickim. Zastępca landrata hr. Saurma Jeltsch nie mówi po polsku jako też nie zna naszych stosunków ziemskich i miejscowych więc podpisani są w słusznej obawie, aby przy mianowaniu landrata przyszłego, niepomniono atrybuty mu przynależnych to jest: aby był posiadzielowem dóbr i mówił tak po polsku, jak po niemiecku. Odwoławszy się zaś, kiedy w r. b. zostało prawo obierania z pośród siebie w W. Ks. Poznańskim landratów zawieszono, do rozkazu gabinetowego z 12 lutego 1833, do §. 7 regulaminu z r. 1829 i do znanej słów ministra hr. Scherwin powiedzianych na posiedzeniu poselskiej w Berlinie d. 14 kwietnia 1859, spodziewają się watele po sprawiedliwości naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, iż rozporządzenia rządowe co dopiero pomienione zmie w swoją obronę i że dla powiatu obornickiego nomen wany zostanie landrat nie tylko z posiadzielowi dóbr, lecz także który oboma językami dobrze władać potrafi.

Odpowiedź naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego, którą udzielam dla wiadomości obywateli i duchownych powiatu obornickiego, brzmi w tekście polskim, redagowanym przez radcę kancelaryj i tłumacza przysięgłego jak następuje:

„Na podanie Wgo Radońskiego i wiećcy panów do wystosowane względem przyszłego obsadzenia urzędu radzi ziemiańskiego powiatu obornickiego, oświadczam niniejszą w odpowiedzi jak najuprzejmiej, iżby mnie samemu bardzo przyjemnie było, gdyby ku temu obsadzeniu obywatela powiatu polskim językiem władającego zaproponować można, obywatela, któryby kwalifikację do wyższego urzędu rządowego posiadał. Gdyby się jednak te własności z sobą połączone nie posiadał, natenczas cięższa waga na urzędową kwalifikację położony być musiał, ponieważ jak sam przyszedłszy, znajomość języka polskiego, którego sobie dla powiatu obornickiego ze wszech miar życzyć wypada, daleko



niegnięta być może, jak powyżej orzeczone kwalifikacya przedowa.

Zostawiając powyższą odpowiedź naczelnego prezesa tymczasowo bez najmniejszych uwag, ciekawi jest, jak się królewski rząd wywiąże, aby w nominowaniu landrata powiatu bornicki prawnie zadowolnić. Już to najwłaściwiej byłoby zrekazać z nominacyą, a pierwszego deputata powiatu zrobić następcą landrata, dopókiby wniosek s. p. Gustawa Potworowskiego złożony d. 16 kwietnia 1859 do laski marszałkowskiej nie był przez Izby przedyskutowany. Wniosek ten brzmi: Potworowski i towarzysze wnoszą, ażeby Izba postanowiła wrócić się do rządu królewskiego z prozbą, iżby przywrócił W. Ks. Poznańskiemu prawo wyborów landratów, które było do r. 1833 tamże w wykonaniu, a od owego czasu zawieszonym zostało.

Powody: §. 42 przedłożonego projektu do ordynacyi powiatowej, który to paragraf grozi zmianą wyjątkowego i czasowo zarządnego środka w prawidłowy i trwały. (Podp.) Potworowski, jako wnioskodawca; popierają go szesnastu osób.

Srem, 8 grudnia. Kiedy naczelną przes, p. Bonin, przed kilku laty objął po pierwszy raz główny zarząd W. Ks. Pomorskiego, nasi obywatele powiatowi i miejscy, starali się już wówczas o pozyskanie polsko katolickiego gimnazjum dla Sremu. Będąc przekonani o nagłej potrzebie takowego gimnazjum dla naszych stron, nieszczęśliwie żądnych ofiar, obojętnością się postawili własnym kosztem budynku gimnazjalnego podać takowy rządowi na urządzenie zupełnego gimnazjum. Pan Bonin zgodził się na uchwałę i wniosek wyznaczony w tym celu komisji powiatowej uznając istotną potrzebę ufundowania jeszcze jednego katolickiego gimnazjum i gdyby nie był z wielką dla Księstwa naszego szkoda za rządów ministra Westfalena ze swojej odwołany posady, byłibyśmy mieli już dawno nieodzownie dla nas potrzebne gimnazjum polsko katolickie. Za rządów p. Puttkammera, rządów dla nas podwójnie fatalnych, zrobioną ofiarę i postawiony wniosek na bok odłożono, a całą rzecz zawieszono jako niewykonalną. Otóż na mocy pierwotnej umowy ze rządem, powiat wraz z miastem wziętą sprawę założenia czwartego gimnazjum katolickiego

na nowo podejmują, też same co dawniej czyniąc ofiary, z tém przekonaniem silnym, że co naczelną przes p. Bonin uznał pierwój za rzecz konieczną i słuszną, tego też bez wątpienia nie odrzuci obecnie jako rzecz niby nie potrzebną i wykonać się nie dającą, ale raczej wszelkich ze swęj strony starań dołoży, ażeby dawniejszy projekt wykonać i przez założenie czwartego gimnazjum katolickiego sprawiedliwym żądaniom ludności katolickiej W. Księstwa zadość uczynić a gwałtownej potrzebie pomnożenia szkół wyższych katolickich zaradzić. Komisya złożona z panów Cezarego Platera, Feliksa Łaszczewskiego, Leona Smitkowskiego, Konstantego Miłkowskiego i księdza proboszcza Menzla na wstępnej naradzie odbytej z tu-tejszym radcą ziemianiskim w Sremie, zgodziła się jednomyślnie na to, aby powiat porówno z miastem ponowił w rządu pierwotny wniosek o założenie gimnazjum katolickiego w Sremie i aby na ten cel ofiarował rządowi 20,000 tal. na wybudowanie gmachu gimnazjalnego. Uchwałę tę odesłała komisya naprzód do rady miejskiej z wnioskiem, aby się członkowie téjże rady oświadczyli, czyli rzeczoną uchwałę przyjmują, czy też odrzucają. Rada miejska, w której skład wchodzi dziewięciu niekatolików, a tylko trzech katolików, kierując się tą rzeczą ogólną i słuszną wyrozumiałością i widząc, że tylko polsko katolickie gimnazjum dla Sremu i przyległych powiatów istotnym dobrodziejstwem być może i że wszelkie pomysły ufundowania gimnazjów niemiecko katolickich albo mieszanych są w naszych stronach zupełnie chybionemi i na nic nie przydatnemi, zgodziła się jednogłośnie na gimnazjum polsko katolickie i zrobioną ofiarę na wybudowanie gmachu gimnazjalnego potwierdziła. Zrobiono tylko to zastrzeżenie w radzie miejskiej, aby przy zakładaniu i urządzeniu gimnazjum polsko katolickiego uwzględniono niemieckich mieszkańców naszego miasta. Uchwała komisji przyjęta w zupełności przez radę miejską, ma być przedłożoną w tych dniach stanom na sejmiku powiatowym. Skoro uzyska sankcyę stanów powiatowych, co żadnej nie ulega wątpliwości, osoba deputacya przedstawi ją panu Boninowi z wnioskiem o jej poparcie i wykonanie. Z naszej strony nadmienić winniśmy, iż niepodobna aby rząd miał teraz jeszcze zasłaniać się brakiem funduszy na urządzenie i utrzymanie gimnazjum przez siebie samego za konieczne uznane; boć kiedy znalazły się pieniądze na wybudowanie okazałego więzienia w naszym mieście, kiedy się

nieustannie zasoby znajdują na utrzymanie powiększonego wojska, toć bez wątpienia tém bardziej powinny się znaleźć pieniądze na uposażenie szkół wyższych, które się tylko przyczynić mogą do rozkrzewienia oświaty mieszkańców, tego niezbędnego czynnika w postępowym rozwoju każdego dobrze uorganizowanego i ucywilizowanego państwa. Kiedy sam pan naczelną przes uznał konieczną potrzebę czwartego katolickiego gimnazjum dla W. Księstwa, którego od tak dawna mieszkańcy katolicy się domagają, a potrzebę takową uznać winien każdy bezstronny i rozsądny człowiek wzięwszy do ręki statystykę szkół wyższych w państwie pruskim istniejących, toć zdaniem naszym pieniądze na uposażenie i utrzymanie takowego zakładu natychmiast się znaleźć powinny, bo zabrane dobra kościelne pierwotnie na zakładanie szkół wyższych katolickich służyć mające, na ufundowanie jeszcze wielu innych zakładów naukowych wystarczą.

## Telegramy ostatnie.

Paryż, 11 grudnia. Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, znoszący wszystkie do dziś dnia dane napomnienia dziennikom. (P. Z.)

Wiedeń, 10 grudnia. Podług artykułu Gazety Austriackiej należy uważać przesilenie ministerjalne za ukończone. Schmerlinga mianowano ministrem stanu, Plenera ministrem finansów. Pierwszy brał już wczoraj po pierwszy raz udział w radzie ministerjalnej. Hr. Gołuchowskiego przeznaczenie jeszcze nie wiadome. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

## Obwieszczenia i doniesienia.

### Teatr miejski w Poznaniu. [2429]

W czwartek, 13 grudnia: Tantchen Un-  
ter zaht, komedia w 3 aktach przez Gör-  
era. Tantchen przedstawi pani dyrektorowa  
eller.

Przygotowuje się: a) Eine feste Burg  
für unser Gott, dramat w 5 aktach i b)  
Deselack und seine Nichte, wielka kro-  
chwila.

Józef Keller.

### Sprzedż konieczna. [1905]

Sąd powiatowy w Rogoźnie,  
wydział I.

Nieruchomość we wsi Garbatce pod  
m 1 położona, do Karóla Hoyer na-  
żąca oszacowana na 8083 tal. 22 sgr.  
fen. wedle taxy, mogącej być przeje-  
ną wraz z wykazem hipotecznym  
warunkami w registraturze na byd  
dnia 3 maja 1861 przed  
południem o godzinie 11  
miejscu zwykłym posiedzeń sądowych  
przedana.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia  
swego ze szacunku kupna co do wie-  
rytelności niewykazującej się z księgi  
hipotecznej, winni takową podać do  
Sądu Subhastacyjnego.

Z pobytu swego nieznanomy wierz-  
ciel dziedzic Karól Kolbenach zapożywa  
się niniejszemu publicznie.

Rogoźno, dnia 27 września 1860.  
Królewski Sąd Powiatowy I.

Walne zgromadzenie Koła towarzy-  
skiego odbędzie się d. 20 grudnia r. b.  
o godzinie 6tej wieczorem. [2369]

### Dyrekcya.

## ODEZWA

KURATORYI LITERACKIEJ ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH.

Jeżeli wzmaga się u nas od dnia do dnia przekonanie o wielostronnych  
korzyściach wynikających ze starannego wyszukiwania i umiejętnego badania  
krajowych starożytności, jeżeli gorliwi ojczystych rzeczy miłośnicy ozdabiają  
niemi swe zbiory, a uczone pióra zaprzatają się ich rozpoznawaniem, toć wy-  
stępuje znowu doświadczenie, że nie nie prowadzi skutecznie do osiągnięcia celu  
ich usiłowań, jak przedsiębrane łącznemi siłami publiczne takich przedmiotów  
wystawy. Zwracając bowiem tym sposobem powszechną na nie uwagę, wydo-  
bawia się na jaw nie jeden przez niewiadomość lub niedbalstwo pokątnemu  
zaczynieniu ulegający zabytek, rozszerza się należyte pojęcie ich ważności, na-  
wzrasta się uczynionym możność wszechstronniejszego na nie poglądu, i rozwidnia  
coraz bardziej życie ubiegłych pokoleń. A że każda niemal część rozległej  
naszej ojczyzny ma właściwe sobie cechy, a podobno i zabytki, więc należy  
zasiadając niejako owych zamorskich szperaczów złota, w każdej z nich osobno

## POSTĘP,

pismo malownicze, oświacie przemy-  
słowej, sztukom pięknym, literaturze  
i humorystyce poświęcone, wychodzące  
w Wiedniu poszytami miesięcznemi  
(3½ arkusza in 4to i 10 rycin), roz-  
poczęło z 1 października rok II.

Przedpłatę (rocznie 4 tal. półrocznie  
2 tal.) przyjmują wszystkie urzędy  
pocztowe w Prusach, tudzież bezpo-  
średnio, Redakcyja w Wiedniu —  
[1887] Alservorstadt Herrngasse 102.

W sobotę dnia 15 grudnia r. b. po  
południu o godzinie 3ciej odbędzie się  
w Trzemesznie w oberży Wgo Kiszew-  
skiego walne zebranie Członków To-  
warzystwa Pomocy Naukowej powiatu  
Mogilnickiego, na które uprzejmie za-  
prasza Komitet. [2360]

Dnia 10 grudnia zgubiono na drodze  
z Grobli przez Wielkie Garbary złotą  
szpilkę damską z białą perłą i wełnia-  
ną, czarną w czerwone kratki chustkę.  
Znalazcy, który wyżej wymienione przed-  
mioty w ekspedycyi Dziennika odda,  
zaręcza się przyzwoitą nagrodą. [2435]

Dwa piece do wypalania wapna tuż  
nad rzeką spławną Draga, ¼ mili od  
dworca kolei żelaznej w Krzyżu poło-  
żone, są na kilka lat do wydzierża-  
wienia. Potrzebny na to opał znaj-  
duje się w miejscu. Bliższych szcze-  
gółów udzieli na listy frank. właściciel  
wsi Henryk Kurowski  
[2385] w Kopanowie pod Krzyżem.

rozgartować ziemię, przetrząsając wszystkie zakątki, aby czego w jednej stronie  
wyszukać nie zdołano, druga ile możności uzupełniła.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich mając już z powołania swego  
zadanie wyszukiwać, przechowywać i podawać do powszechnego użytku wszel-  
kie zasoby narodowej umiejętności, poczytuje sobie za miły obowiązek we-  
zwać niniejszemu wszystkich o rzeczy domowe dbałych rodaków, aby racyli  
przyczynić się do wystawy starożytności, którą, w moc otrzymanego od wyso-  
kich rządów krajowych pod dniem 21 b. m. do liczby 6041 przyzwolenia, we  
własnym gmachu we Lwowie w ciągu bieżącej zimy urządzić zamysła, a będzie  
to dla nich najpewniejszą rękojmią, że Zakład ten zajmuje się przez własnych  
przysięgłych urzędników z pomocą przybranego w tym celu komitetu przy-  
mowaniem, porządnym spisywaniem i nadzorowaniem nadsyłanych przedmiotów,  
ręczy za ich należyte przechowanie i czas wystawy i nieuszkodzone na miej-  
sce odesłanie za zwrotem rewersu.

Umiejętnie ułożony i drukiem ogłoszony katalog posłuży do odpowie-  
dniego z wystawy użytkowania, i powiększy dla badaczy szereg nielicznych  
jeszcze u nas w tej naukowej gałęzi materiałów. Koszta przesyłki, którychby  
się sami szanowni uczestnicy nie podjęli, bierze Zakład na siebie; dochód zaś  
wynikły z miernych datków publiczności zwiedzającej wystawę, będzie obró-  
cony po opędzeniu wydatków na rzecz dobroczynnych tutejszych stowarzyszeń  
św. Wincentego.

W skład tej wystawy wejdą przedmioty następujące:

- Wszelkie wykopaliny z czasów przedchrześcijańskich i bliskich tymże  
wieków.
- Starożytne ubiory, stroje, klejnoty, zbroje, bronie, godła i oznaki  
zwierzchnictwa, chorągwie, namioty, rzędy na konie, sprzęty domowe,  
makaty, naczynia, narzędzia naukowe i muzyczne, słowem rzeczy  
służące do użytku dawnym pokoleniom.
- Przechowane z ubiegłych wieków po kościołach, cerkwiach, klasz-  
torach i monastyrach krzyże, obrazy, ornaty, księgi liturgiczne od-  
znaczające się oprawą i tym podobne do pobożnego użytku służące  
sprzęty i naczynia.
- Będące dotąd zdawien dawna w używaniu ludu naszego: ubiory pe-  
wnym okolicom właściwe, domowe sprzęty, ozdoby, pasy, obuwia,  
narzędzia muzyczne, siekiery, oznaki zwierzchnictwa itp.
- Wszystkie inkunabuły polskie i ruskie do roku 1540, niemniej star-  
sze nad rok 1600 rękopisma, dyplomy, tablice dokumentalne lub  
ich odciski, drzeworyty, ryciny, rysunki, mapy, plany, pieczęcie i ich  
odciski, tudzież najrzadsze medale i monety, rzeźby, posązki  
i majoliki.
- Autografy osób historycznych i wysokie w piśmiennictwie naszym  
zajmujących miejsce, niemniej stare krajowe obrazy i wizerunki, nie  
tyle nawet co do kunsztu, jak pod względem dziejowym wartość  
mające.

Ponieważ uporządkowanie i opisanie onych przedmiotów nie mało za-  
bierze czasu, uprasza się wszystkich, którzyby w wystawie tej udział wziąć  
pragnęli, aby racyli donieść jak najrychlej Zakładowi pod adresem dyrektora  
tegoż, pana Augusta Bielowskiego:

1) Jakie przedmioty na ten cel przeznaczyć zechcą, i czy je na koszt  
własny i kiedy na wystawę nadesłać mogą? W razie zaś, gdyby żadna nie za-  
chodziła wątpliwość co do wzmiankowanych cech takich przedmiotów (co mia-  
nowicie tyczy się tych, które były już na jakiej wystawie) i gdyby je na koszt  
własny przesłać chcieli, raczą skutecznie to bezwzględnie.

2) Jakie mają wiadomości o miejscu odkrycia lub pierwotnym pocho-  
dzeniu tych przedmiotów, o przywiązaniu do nich podaniu i dawności czasu,  
od którego znajdują się na teraźniejszym miejscu, a mianowicie w rękach dzi-  
siejszego posiadacza.

Pełni otuchy, że nas oczekiwania nasze nie zawiodą, podamy osobnym  
obwieszczeniem wiadomość o dniu rzeczywistego otwarcia wystawy.

We Lwowie, dnia 28 listopada 1860.

[2424]



# WIELKA WYPRZEDAŻ

u M. Magnuszewicza i Sp. w Bazarze.

*Suknie ciężkie francuskie bławatne z wolantami oraz w kraty i pasy po 17 1/2 łokci berl. Suknie odpasowane w bareżach francuskich i angielskich. Suknie balowe od 1 tal. począwszy.* [2436]

Przez bezpośrednie stósunki z zagranicą jestem w stanie istotnie prawdziwe araki z Batavia

w rozmaitych przednich gatunkach pomimo wysokiego cła wchodowego po następujących bardzo miernych cenach sprzedawać, na co niniejszemu uwagę zwrócić sobie pozwalam.

Wykaz cen.

Batavia arak nr. 1, 16 1/2 sgr. z butelką zawierającą kwartę berliń.  
2, 18 " "  
3, 20 " "

Arak de Goa 27 1/2 " "  
Najprzedniejszy Jamaika Rum 1 tal. 1 sgr.  
Odsprzedającym udzielam jeszcze znaczne korzyści.

Hartwig Kantorowicz

Poznań, ulica Wroniecka nr. 6.

[2434]

Księgarnia Maksymiliana Jagielskiego w Poznaniu, Wilhelmski plac nr. 16 ma w zapasie:

O UPRAWIE CHMIELU

Cena 3 sgr.

[2428]

To nie do mnie należy, odpisywać Każ....  
Gdy za całą obronę, zapłaciłem kadu....

[2426]

## Aukcja cukru.

W czwartek dnia 13 grudnia r. b. od godziny 9 przed południem, sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazykowej nr. 1 publicznie więcej dającym za gotowiznę około 30 centnarów pięknego białego cukru rafinowanego w mniejszych ilościach i 200 butelek prawdziwego delikatnego koniaku.

Zobel,

komisarz aukcyjny.

[2432]

## HANDEL

P. NOWICKIEGO  
ulica Wrocławska nr. 9.

zaopatrzony w delikatną i mocną herbatę chińską i rosyjską poleca takową do łaskawego uwzględnienia.

[2439]

Dla ucznia jest miejsce w handlu na Chwaliszewie pod nr. 88.

[2433]

Prawdziwą żytnią kminkówkę, oraz wszelkie gatunki delikatnych likierów, araków, kogniaku i absyntu, poleca skład braci Reisner w Sremie i Kościanie.

[2437]

Świeży wielko ziarnisty astrachański kawior, oraz kasztany i wielozparygi otrzymali bracia Reisner. [2438]

## Wielka wystawa cukrów.

Cukiernie i fabryki karmelków A. Szpingera w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego, polecają jak najtaniej i jak najobficiej zaopatrzony swój skład towarów stósownych na nadchodzące święta. Zarazem polecają się powyższe cukiernie na wszelkie obstalunki.

[2427]

Deszczochrony reparaują i powłóczą się nowo. Również nowe są w zapasie u tokarza i fabrykanta deszczochronów

C. Mann,

hotel Eichborna pod białym Orłem, [2425] plac Sapieżyński 5.

Stare jeszcze wrocławskie i bawarskie piwo marcowe przedniej jakości (w nie mniejszych kufelkach) poleca

O. A. Dullin

[2430] ulica Podgórna nr. 1.

KARMEŁKI D'ANACAHUITE na kaszel i bóle piersiowe funt po 16 sgr poleca Antoni Pfizner ul. Wrocławska nr. 14 i Rynek 6. [2440]

Marcepany nakładane, w pudełkach, i marcepanowe owoce funt po 4 zkt. poleca

Antoni Pfizner,

[2441] ul. Wrceł. 14 i Rynek 6.

Nadzwyczaj piękna perłową mączkę sprzedaje po 4 sgr. funt skład farb

Adolfa Asch,

[2423] ul. Zamkowa nr. 5.

## Przybył do Poznania.

Dnia 10 grudnia.

Bazar: Wł. dobr Jaraczewski z Lipna, Koszucki z Modliszewa, Krasicki z Galicji, Paliszewski z Gembic, dzierz. Stoss z Malczewa.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Brodnicki z Dziecziarek. dr. Mosse z Grodziska, kupcy Voss i Rautmann z Berlina, Hirschberg z Wrocławska i Lindwurm z Magdeburga.

Myłusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Regensburg z Staykowa, pani Jagow z Uchorowa, kup. Liebrecht z Zgorzelic, Wolff z Berlina, Meier z Drezna, Winkler z Magdeburga, Heinrich z Królewca.

Hotel du Nord: Wł. dobr Bronikowski z Silca, Potworowski z Wrześni, Rychłowski z Drobnina, Modlibowski z Kromolic, Szoldr-

ski z Jankowa, pani Zakrzewska z Baranowa, kupiec Köhler z Wrocławska.

Ohmłga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Łakomici z Boczkowa, Łakomici z Ruszcina, Baranowski z żoną i ekonom Rubas z Rożnowa.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Urnowski z Turostowa, Laskowski z Smogul, pani Swinarska z Kruszewa, obydw. Nowak z Wroniek.

Hotel Paryski: Wł. dobr Szrader z Izdebu, Chelmiński z Gościejewa, Sempolowski z Krórowa, Czajkowski z Słomczyc, agronom Sniegocki z Krórowa, pani Eisenberg z Wrocławska, kup. Kaphan i Bryżowski z Miłsławia.

Wiedomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 11 grudnia. Zyto: ceny mało co zmienione, wypow. węcpli, na grud. 44 1/2 - 1/2, st. luty 44 1/2, wiosenną odstawa 44 1/2 tal. pl. Około słabo się trzymała w cenie, wyp. 6000 kw. z beczką na grud. 19 1/2, stycz. 20 - 19 1/2 luty-marz. 20 1/2, kw. maj 20 1/2 tal. pl.

Berlin, 10 grudnia. Pszenica: w miejscu 25 szefli 70 - 82 wedle jakości. Zyto: ceny nie utrzymały na wczorajszą wysokość, wyp. 1000 centn. w miejscu 2000 funtów 48 3/4 - 49, na grud. 48 3/4 - 49, st. luty 48 3/4 - 49 pl., 49 1/4 na wiosenną odstawa 48 3/4 - 49 1/4 - 1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 40 - 47 Owies: na wiosenną odstawa wyższe ceny wyp. 600 centn. w miejscu 1200 funtów 29, na grud. i gr. st. 27 1/2, na wiosenną stawa 27 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, na grud. i gr. st. 11 3/4 - 1 1/2, 11 3/4, stycz. luty 11 3/4, pl., 11 3/4, maj 12 1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Około wita: obrot mierny po wrajszych cenach, w miejscu 8000% Tralles bez beczki 20 1/2 - 1/2, z beczką na grud. i st. 20 1/2 - 1/2 - 1/2, kwiec. maj 20 1/2 - 21 - 1/2, maj-czerw. 21 1/2 tal. pl.

Wrocław, 10 grudnia. Na targu: Pszenica: biała szefel 80 - 82 złota 74 - 92. Zyto: 60 - 64. Jęczmień 42 - 54 biały piękny 58 - 62. Owies 28 - 33. Groch: 55 - 70 sgr.

Na giełdzie: Zyto: dobre się trzymało, cenie, na grud. 49, gr. st. i st. luty 49 1/2, luty-marz. 49 1/2, kw. maj 49 1/2 - 3/4, maj-czer. 50 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 1/2, na gr. i grud. st. 11 3/4, stycz. 11 3/4, luty-marz. 11 3/4, kw. maj 12 tal. pl. Około wita: wyższe ceny, w miejscu 21, na grud. i grud. st. 20 1/2, st. luty 20 1/2, luty-marz. 21, kw. maj 21 1/2 - 1/2 tal. pl.

Szczecin, 10 grudnia. Na giełdzie: Pszenica: na wiosenną odstawa złota 83 1/4, 84 tal. Zyto: cenie mało co zmienione, w miejscu 44 1/2 - 3/4, na grud. 44 3/4 - 45, st. luty 45 1/2, na wiosenną odstawa 46, maj-czerw. 46 1/2, pl. 46 3/4 tal. Jęczmień: i Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: ceny niezmiennione, w miejscu 11 1/2, gr. st. 11 1/2, kw. maj 12 tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 tal. Złota wita: w miejscu bez beczki 20 1/2, na grud. 20 1/2, pl., 20 1/2, stycz. luty 20 1/2, pl., 20 1/2, kw. maj 21 1/2 - 1/2 tal. Złota wita: 21 tal. Złota wita: 21 tal. Złota wita: 21 tal.

Bydgoszcz, 10 grudnia. Pszenica: węc. 61 - 73. Zyto: 40 - 48 Groch: 36 - 43. Jęczmień: wielki 38 - 40, mały 31 - 34. Owies: 26 szefli 18 - 22. Około wita: 8000% Tralles 20 1/2 - 3/4 tal. Perłowa szefel 19 sgr.

## Aukcja towarów porcelanowych i szklanych.

W czwartek dnia 13 i w piątek dnia 14 grudnia r. b. przed i po południu sprzedawać będę w kantorze przy ulicy Kramarskiej nmr. 15 naprzeciwko budek chlebowych za gotowiznę publicznie więcej dającym pewną ilość białych, pstrych i pozłacanych towarów porcelanowych i przedmiotów szklanych, jako to: talerze, filiżanki, salaterki, półmiski, serwisy do kawy i herbaty, szklanki, karafki itd.

Lipschitz,

komisarz aukcyjny.

## Wyprzedaż

odłożonych przedmiotów galanteryjnych po cenach fabrycznych u Antoniego Rosego.

[2422]

Kurs giełdy w Berlinie dnia 10 grudnia.				Kurs giełdy w Wrocławiu dnia 10 grudnia.			
Papierów pruskie.				Papierów pruskie.			
	%	zł. dano.	pl. cono.		%	zł. dano.	pl. cono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2	101 1/2	Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100 1/4	100 1/4
— rząd.	4 1/2	101 3/4	101 3/4	Górn.-Szl. Lit. A.	4	80	80
— 1859.	5	105 1/8	105 1/8	— Lit. B.	3 1/2	80	80
— 1856.	4 1/2	101 3/8	101 3/8	— Lit. D.	4	87 1/2	87 1/2
— 1858.	4	95 3/4	95 3/4	— Lit. E.	3 1/2	75	75
— prem. 1855.	3 1/2	116 3/4	116 3/4	— Lit. F.	4 1/2	93 1/8	93 1/8
Obliż. długu skarbu.	3 1/2	86 1/2	86 1/2	Starog.-Pozn.	4	—	—
— Marchii.	3 1/2	85 1/4	85 1/4	— II. Em.	4 1/2	—	—
— Prus Wsch.	3 1/2	83 1/2	83 1/2	Kurs giełdy w Wrocławiu			
— —	4	93 1/8	93 1/8	Papierów i pieniądze.			
— Pomor.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	Dukaty.	—	93 3/4	93 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	101	101	Frydrychsory.	—	109 1/4	109 1/4
— (nowe)	3 1/2	95 1/4	95 1/4	Lujdory.	—	88 1/2	88 1/2
— (nowe)	4	91	91	Polskie bil. bank.	—	—	—
Szląskie.	3 1/2	88 1/4	88 1/4	Austr. banknoty.	—	71 5/8	71 5/8
— gwar. B.	3 1/2	88 1/2	88 1/2	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	88 3/8	88 3/8	Poznań. List. Zast.	4	101 1/2	101 1/2
— —	4	93	93	— nowe.	3 1/2	94 3/4	94 3/4
— rent. March.	4	95 1/2	95 1/2	— nowe.	4	91 5/8	91 5/8
— Pomor.	4	95 1/4	95 1/4	— Listy Rent.	4	93 1/4	93 1/4
— W. Ks. Pozn.	4	93	93	— Szląskie Listy Zast.	3 1/2	88 1/2	88 1/2
— Pr. Wsch. i Zch.	4	94 1/2	94 1/2	— nowe Lit. A.	4	97	97
— Nadreńskie.	4	94 1/2	94 1/2	— nowe.	4	96 3/4	96 3/4
— Saskie.	4	96	96	— Lit. B.	4	99 3/4	99 3/4
— Szląskie.	4	95 1/4	95 1/4	— Lit. C.	3 1/2	—	—
Papierów zagraniczne.				— Listy Rent.	4	95 1/3	95 1/3
Austr. metal.	5	47	47	— Oblig. prow.	3 1/2	101	101
— Pożycz. narod.	5	54 3/4	54 3/4	Polskie Listy Zast.	4	86 3/8	86 3/8
— Obligi 250 fl.	4	63	63	— now. Emis.	4	—	—
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	91	91	— Oblig. skarbu.	4	—	—
— 5 poz. Stiegl.	5	101	101	— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
				Austr. pożycz. narod.	5	55	55
				— Oblig. skarbu.	5	—	—
				— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
				Szląski bank.	4	79 1/4	79 1/4
				— tow. assek. ogn.	4	—	—